Dziennik Bałtycki

ROK XIII, NR 218 (4114) Piątek, 13 września 1957 r. Cena 50 gr

Na zdjęciu: Członkowie polskiej delegacji — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab w czasie spotkania z Józefem Broz - Tito.

CAF — fot. Z. Wdowiński

Wyrazy „zdziwienia" w związku z wypowiedzią prezydenta Tito w sprawie granicy na Odrze i Nysie

przekazał ambasadorowi Jugosławii podsekretarz stanu NRF

BONN (PAP). Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA boński podsekretarz stanu Hallstein przekazał w środę w imieniu rządu NRF przedstawicielowi jugosłowiańskiemu w Bonn, charge d'affaires Djuro Joviciovi, **wyrazy „zdziwienia" w związku z wypowiedziami prezydenta Tito na temat granicy na Odrze i Nysie.** Hallstein zakomunikował Joviciovi, iż rząd boński dowiedział się, że w czasie przyjęcia na cześć polskiej delegacji rządowej prezydent Tito określił granice na Odrze i Nysie jako jedyne i trwałe rozwiązanie.

W czasie rozmowy z przedstawicielem Jugosławii, Hallstein powiedział m. in., że **„linia na Odrze i Nysie nie będzie uznana przez rząd boński ani jako obecna, ani jako przyszła granica".** Z drugiej strony boński podsekretarz stanu oświadczył, że **rząd NRF i naród niemiecki nie zamierzają szukać rozwiązania tego problemu drogą gróźb lub przemocy. Rząd boński dąży do rozwiązania tego zagadnienia drogą rokowań. Ostatecznie chodzi o problem, który dotyczy wyłącznie stosunków między Niemcami a Polską".**

Hallstein podkreślił dalej, że rząd boński zainteresowany jest w dobrych stosunkach z Jugosławią i dlatego **zmuszony jest wyrazić ubolewanie z powodu obawy, iż mogą wyniknąć trudności w tych stosunkach.**

Bevan przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Aneurin Bevan, który wraz z małżonką opuścił 11 bm. Warszawę przybył do Moskwy na zaproszenie grupy delegatów do Rady Najwyższej ZSRR.

Hynek i Burzyński spotkali się znów w gondoli

WARSZAWA (PAP). W r. 1933 na zawodach balonowych w Chicago — nieoficjalnych mistrzostwach świata polscy piloci **Hynek i Burzyński** zdobyli pierwszą nagrodę — puchar Gordon - Benneta. **Ich ponowne spotkanie, po upływie prawie ćwierć wieku, 8 bm. w gondoli balonu „Syrena" przyniosło najlepszy polski wyczyn powojenny. Przebyli oni odległość ok. 350 km, lądując na terenie Litewskiej SRR.**

Lądowanie na terenie ZSRR stanowiło dla pilotów wielką niespodziankę. Zostali oni b. życzliwie przyjęci przez miejscowe władze i społeczeństwo. Ofiarowano im pomoc w przetransportowaniu balonu, dzięki czemu piloci po kilku godzinach znaleźli się w kraju.

Podpisał nakaz aresztowania samego siebie

BERLIN (PAP). Dziennik zachodnio - niemiecki „Die Welt" donosi o niezwykłej przygodzie pewnego sędziego z Oporto (Portugalia). Pewnego ranka policja wyciągnęła go z łóżka i mimo energicznych protestów odprowadziła do więzienia. Pozostał tam aż do wyjaśnienia sprawy: okazało się, że w przeddzień wypisując nakaz aresztowania wpisał przez roztargnienie swe własne nazwisko zamiast nazwiska przestępcy.

Red. E. Osmańczyk telefonuje z Lublany

Trzeci dzień wizyty i międzynarodowe jej aspekty

LUBLANA, 12 września

TRZECI już dzień jestem świadkiem spotkań przedstawicieli naszego narodu z reprezentantami narodów Jugosławii. Trzeci już dzień obserwuję wspólną radość gospodarzy i gości i wzruszające manifestacje ludności w Belgradzie i w Lublanie. Poczucie, że jesteśmy w najserdeczniejszym dla nas kraju towarzyszy naszej delegacji przy wszystkich oficjalnych, czy nieoficjalnych spotkaniach.

Ta emocjonalna strona wizyty Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza w bratniej Jugosławii stwarza najlepszą atmosferę dla rozmów, które wczoraj oficjalnie rozpoczęły się w Belgradzie, praktycznie zaś trwają prawie bez przerwy od chwili, gdy Władysław Gomułka przywitał się na lotnisku braterskim pocałunkiem z Józefem Broz - Tito.

Gospodarz wraz ze swymi najwybitniejszymi współpracownikami czyni wszystko, aby z gośćmi widzieć się jak najczęściej i aby czuli się oni po prostu jak w najbliższej rodzinie. Również przez cały czas podróży prezydent Tito towarzyszy naszej delegacji

I jeszcze jedna cecha tej wizyty: w całym 7-dniowym programie przewidziano tylko 2 wielkie przyjęcia — jedno, wydane przez gospodarza w pierwszym dniu, i drugie, które odbędzie się w niedzielę wieczór, wydane zostanie przez naszą delegację. O przyjęciu wtorkowym, którego opis podała już nasza prasa i radio, warto powiedzieć, iż przybyli na nie wszyscy dyplomaci Wschodu i Zachodu, Północy i Południa akredytowani w Belgradzie nie wyłączając dyplomatów państw, które, jak dotąd, nie z naszej niechęci nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Polską.

Ponieważ do naszego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego podchodzili jedni i drudzy i wdawali się w krótsze lub dłuższe pogawędki, korespondenci zachodni obecni na przyjęciu mieli małe sensacyjki, choć w rzeczywistości rozmowy tego typu są w podobnych wypadkach rzeczą normalną.

Niemniej sam fakt przybycia korpusu dyplomatycznego w całości świadczy o poważnym zainteresowaniu międzynarodowym Polską, Jugosławią i rozmowami belgradzkimi. Istotnie zainteresowanie to jest duże z różnych przyczyn. Postarajmy się jednak wyjaśnić ów międzynarodowy aspekt wizyty, jako że sprawę stosunków polsko - jugosłowiańskich charakteryzują dostatecznie przytoczone na wstępie przykłady.

Otóż trzeba powiedzieć, że z racji przynależności do wielkiej rodziny krajów socjalistycznych i jednoczesnego prowadzenia w stosunku do świata niesocjalistycznego tej polityki, którą Jugosłowianie od dawna nazywają polityką aktywnego współistnienia, Jugosławia, jak i Polska po VIII Plenum przy wielu swoich odmiennościach odgrywają w polityce międzynarodowej szczególną dziś rolę, jeżeli można tak się wyrazić — rolę dowodową. Dla świata socjalistycznego wypróbowana wierność obu krajów sprawie socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu, przy zachowaniu swoistych metod budowania socjalizmu, jest niewątpliwie elementem cennym, potwierdzającym słuszność linii, która powoli, ale zdecydowanie zwycięża w ostatnich dwóch latach w rodzinie krajów socjalistycznych i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Z socjalistycznego i międzynarodowego punktu widzenia dobre stosunki Polski i Jugosła-

● Dalszy ciąg na str. 2

Nasz specjalny wysłannik redaktor Tadeusz Rojek telefonuje z Lublany

Słowenia podejmuje delegację polską

Lublana, 12 września

W czwartek rano polska delegacja przybyła do stolicy Słowenii — Lublany, skąd udaje się na wyspę Brioni, gdzie będą prowadzone dalsze rozmowy. Przewiduje się, że piątek poświęcony będzie rozmowom. Grupa dziennikarzy polskich wraz z kolegami jugosłowiańskimi jedzie również na Brioni, co jest tu szczególnie podkreślane w kołach dziennikarzy zagranicznych, ponieważ pobyt dziennikarzy z zagranicy w czasie trwania oficjalnych rozmów na Brioni należy do absolutnych wyjątków.

Lublana powitała polskich gości niezwykle serdecznie. Zgromadzona na dworcu młodzież szkolna i tłumy ludzi na ulicach wznosiły serdeczne okrzyki i zarzucały samochody naszej delegacji kwiatami.

Kluczowym punktem pobytu w Lublanie stało się zwiedzanie przez polską delegację partyjno - rządową **zakładów hutniczo-metalurgicznych „Litostroj".** Właśnie w bieżącym miesiącu fabryka ta obchodzi 10-lecie swego istnienia. Zatrudnionych jest tu 2.300 robotników, produkuje się tam turbiny, eksportowane m.in. do Anglii.

Dyrektor zakładów „Litostroj", inż. Gusztin, oprowadzał naszą delegację po halach, objaśniając poszczególne urządzenia i procesy produkcyjne. Władysław Gomułka interesował się wieloma szczegółami technicznymi i organizacyjnymi.

Po zwiedzeniu fabryki nastąpiło spotkanie z radą robotniczą, które zamieniło się w bezpośrednią, gospodarską rozmowę, w czasie której Wł. Gomułka wypytywał o organizację rady, podział kompetencji, system podziału zysków, wykonywanie planów itd. Objaśnień udzielali przewodniczący rady robotniczej i dyr. Gusztin.

Członkowie naszej delegacji otrzymali w upominku piękne albumy pamiątkowe. Na prośbę załogi fabryki, Władysław Gomułka wpisał do księgi pamiątkowej zakładów następujące słowa:

„Zakład wasz jest przykładem socjalistycznego rozwoju Jugosławii. W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu polskiej klasy robotniczej, w imieniu całego narodu polskiego życzymy wam, towarzysze, dalszych osiągnięć w waszej pracy. Uważamy, że wasze sukcesy są jednocześnie naszymi sukcesami, gdyż wzmacniają one wasz kraj, jak i wszystkie inne kraje socjalistyczne, wzmacniają socjalizm i pomnażają naszą wspólną siłę. Ser-

(Dokończenie na str. 2)

Papież za »moralnym« nadzorem nad filmem radiem i telewizją

RZYM (PAP). — Papież Pius XII ogłosił encyklikę do biskupów, zalecając w imię moralności chrześcijańskiej powołanie międzynarodowego organu nadzoru filmów oraz audycji radiowych i telewizyjnych.

Z procesu Hartmana

KATOWICE (PAP). 12 bm. w dalszym ciągu rozprawy przeciwko łapownikom krakowskiej prokuratury i MO, która toczy się przed sądem wojewódzkim w Katowicach zeznawali dalsi świadkowie.

W czasie przerwy w rozprawie przewodniczący składu sędziowskiego — Kazimierz Świtała poinformował, że wymierzona Hartmanowi kara tygodnia odosobnienia, zastosowana za jego wybryki i obrazę sądu, nie mogła być — w ramach obowiązującej procedury sądowej — ostrzejsza. Natomiast prokuratura wystąpiła przeciwko Hartmanowi z oskarżeniem o obrazę sądu.

Odezwa CRZZ

Z okazji zbliżającego się IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych (4 — 15 października w Lipsku) prezydium CRZZ uchwaliło odezwę do wszystkich związkowców polskich, do wszystkich ludzi pracy nawołującą do solidarności międzynarodowego ruchu związkowego.

Vukmanovic w Pekinie

PEKIN (PAP). W czwartek przybył do Pekinu wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Jugosławii S. Vukmanovic.

Jak wiadomo, przybył on z wizytą do Chin na zaproszenie Czou En-laia.

* * *

BELGRAD (PAP). — W czwartek wyjechała z Belgradu do Pekinu z rewizytą delegacja Skupszczyny jugosłowiańskiej. Na czele delegacji stoi przewodniczący Skupszczyny P. Stambolic.

A wódka jak płynęła, tak płynie...

Cenę podwyższono o 15 proc. a spożycie wzrosło o... 16,1 proc.

WARSZAWA (PAP). Minął miesiąc od podwyżki cen alkoholu, warto więc przy tej okazji zapoznać się z cyframi, które mówią o tym, jak kształtuje się sprzedaż wódek po nowych cenach.

Z danych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego wynika, że w drugiej połowie sierpnia br., tzn. **po podwyżce o 15 procent ceny alkoholu — sprzedano w całym kraju 2.982 tys. litrów wódki czystej i 546 tys. litrów wódek gatunkowych.** Wzrost sprzedaży w porównaniu z pierwszą połową miesiąca wynosi więc 480 tys. litrów wódki czystej i 148 tys. litrów wódek gatunkowych. W stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego — **jest to o 16,1 procent więcej.**

Brak danych za pierwsze dni września nie pozwala na ustalenie aktualnego stanu spożycia alkoholu. Mimo to w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego istnieje opinia oparta na szacunkowych obliczeniach, że niestety **sprzedaż alkoholu po dokonanej podwyżce wzrosła w ciągu 3-ch dekad o około 10 procent.**

Uwaga!

Prenumeratorzy

„DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"

Prenumeratę

na październik

w kwocie 12,50 zł należy wpłacać

do dnia 14 bm.

listonoszom, w urzędach pocztowych lub w placówkach „Ruchu".

Prenumerata zapewnia wygodne otrzymywanie gazety w domu

5 godzin trwała operacja serca belgijskiej księżniczki

NOWY JORK (PAP). W szpitalu bostońskim dokonano **trudnej, trwającej 5 godzin, operacji serca 15-letniej księżniczki belgijskiej Aleksandry.**

Lekarze stwierdzili, że pacjentka czuje się doskonale i stan jej jest całkowicie zadowalający.

Operację przeprowadził znany na całym świecie chirurg amerykański, specjalista od operacji serca dr Robert Gross, który w tym wypadku dokonał zabiegu zwężenia odcinka aorty.

Kpt. H. H. Hansson odznaczony orderem »Odrodzenia Polski«

Wczoraj w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się skromna — lecz miła uroczystość. Bohaterem jej był szwedzki kapitan **Hans Hugo Hansson.** Uchwałą Rady Państwa został on odznaczony krzyżem komandorskim orderu „Odrodzenia Polski" za zasługi położone w zacieśnianiu polsko - szwedzkiej współpracy w dziedzinie ratownictwa morskiego.

Dekoracji dokonał wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN **Józef Augustyn.** Obecni przy tym byli: żona kapitana Hanssona **Margerit,** konsul szwedzki **Ralf Erro,** dyrektor nacz. PRO **Młodnicki,** kmdr **Kowalski** i in.

Gratulując kpt. Hanssonowi przyznanego mu odznaczenia, wiceprzewodniczący Augustyn podkreślił, że ten dowód wysokiego uznania jest równocześnie potwierdzeniem słów Władysława Gomułki, iż pragniemy, aby **Bałtyk był morzem, które łączy narody.**

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie, kpt. Hansson powiedział, że za każdym jego przyjazdem do Polski obserwuje postęp naszego rozwoju gospodarczego.

— Szczególne wrażenie — stwierdził m. in. — wywiera na mnie imponujący rozwój polskiej żeglugi, rybołówstwa i portów, a zwłaszcza służby ratowniczej.

Po dekoracji miły gość podejmowany był tradycyjną lampką wina.

* * *

Kpt. H. Hansson jest dyrektorem Svenska Räddingselskabet Skeppsbrutne — Göteborg (szwedzkie towarzystwo ratowania rozbitków na morzu). Jako ekspert w dziedzinie ratownictwa morskiego przybył on do Polski w 1947 r. w roli konsultanta. Dużym wkładem osobistej energii jako współtwórca polskiego ratownictwa morskiego wyprowadził je z „powijaków" na realną drogę prawidłowego i szybkiego rozwoju, za co w 1947 r. został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

W 1955 r. kpt. Hansson zawarł z PRO umowę jako z równorzędnym partnerem ratowniczej służby morskiej. W tym samym roku dzięki jego osobistemu zainteresowaniu Polska wzięła udział w międzynarodowej konferencji służb ratowniczych w Lizbonie, a następnie umożliwił on dokonanie w skali międzynarodowej obiektywnej oceny naszych jednostek ratowniczych stwarzając w ten sposób podstawy właściwej rozbudowy naszego morskiego taboru ratowniczego.

(dite)

Odznaczony orderem Odrodzenia Polski kpt H. Hansson, w towarzystwie swej małżonki p. Margerit, podczas wczorajszej uroczystości w Prezydium Woj. RN.

Fot. Wł. Nieżywiński

Słowenia podejmuje delegację polską

● **Dokończenie ze str. 1**

decznie pozdrawiamy całą załogę i chcielibyśmy, aby między klasą robotniczą Jugosławii i klasą robotniczą Polski wzmacniały się więzy proletariackiego internacjonalizmu".

Po wpisaniu się do księgi, Władysław Gomułka podnosi się z fotela, podchodzi do niego prezydent Tito i serdecznie obejmując go, mówi żartobliwie:

— Napracowaliście się tutaj.

Gomułka odpowiada uśmiechem i nawzajem obejmuje prezydenta Tito. Przez chwilę obaj przywódcy stoją spleceni serdecznym uściskiem.

Po zakończeniu rozmowy z radą robotniczą, w chwili gdy nadaję niniejsze sprawozdanie, odbywa się wielki wiec na podwórzu zakładów „Litostroj". Widnieją transparenty: **„Niech żyje przyjaźń i współpraca narodów Polski i Jugosławii".** I właśnie te słowa najwierniej oddają atmosferę zarówno spotkania jak i wiecu.

Wiec otwiera przewodniczący rady robotniczej fabryki. Po nim zabiera głos przewodniczący Skupszczyny Ludowej Słowenii — Marinko. Potem przemawia Władysław Gomułka, witany entuzjastycznie okrzykami i długotrwałą owacją.

Tadeusz Rojek

Rehabilitacja starych stopni w lotnictwie

Jak podaje „Sztandar Młodych" z dniem 5 bm. weszło w życie zarządzenie ministra obrony narodowej przywracające zlikwidowane w minionych latach tradycyjne stopnie oficerskie w lotnictwie polskim. Na mocy tego zarządzenia oficerowie posiadający tytuł pilota lub nawigatora będą znów używali stopnia oficerskiego z określeniem swej specjalności.

Tak więc w formacjach wojsk lotniczych, obrony przeciwlotniczej obszaru kraju oraz lotnictwa Marynarki Wojennej będziemy mieli znów kapitanów - pilotów (w skrócie kpt. pil.) poruczników - nawigatorów (por. nawig.) itp. **(s)**

Trzeci dzień wizyty

● **Dokończenie ze str. 1**

wii przede wszystkim z dwoma głównymi krajami socjalistycznymi w świecie — Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową są rzeczą podstawową. Fakt, że zarówno Jugosławia jak Polska wyszły z okresu większych lub mniejszych nieporozumień ze Związkiem Radzieckim, wzmocnił siły socjalistyczne w świecie i tylko przeciwnicy tych sił mogą dziś spekulować na nowe zakłócenia. Tu w Belgradzie, tak jak w Warszawie dążenie do stałego rozwijania jak najlepszych przyjacielskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i wszystkimi innymi krajami socjalizmu, jest absolutnie szczere, nie mówiąc już, że absolutnie słuszne i mocne. Z drugiej strony Jugosławia i Polska, biorąc czynny udział w pracach wielu organizacji międzynarodowych, Organizacji Narodów Zjednoczonych i dążąc do dobrych stosunków również ze wszystkimi krajami niesocjalistycznymi, dają dowód możliwości aktywnego współistnienia. Jest to zarazem dowód, że wykorzystanie specyfiki poszczególnych krajów socjalizmu pozwala tu przez nawiązywanie tradycyjnych dla każdego narodu przyjaźni z innymi narodami na budowanie szeregu pomostów ponad różnymi ustrojami, co może tylko służyć sprawie pokoju. Ta metoda indywidualnego rozwijania wszystkich możliwości pokojowych wzbogaca ogólny wkład krajów socjalizmu w budowę trwałego pokoju na świecie.

Warto jednak tu podkreślić bardzo mocno, że bezpieczeństwo każdego z naszych krajów leży w bezpośrednim interesie zarówno Polski, jak i Jugosławii, jak i innych krajów. Z tej przyczyny jak najbardziej naturalną była wypowiedź wtorkowa prezydenta Tito, że Jugosławia z uwagi na pokój i bezpieczeństwo Europy uznaje naszą granicę z Niemcami za jedyną i trwałą. Wypowiedź ta wywołała protest rządu Bonn, a podsekretarz stanu rządu Adenauera p. Hallstein posunął się do sugerowania przedstawicielowi dyplomatycznemu Jugosławii w Bonn, że sprawa granicy na Odrze i Nysie jest rzekomo sprawą wyłącznie niemiecko - polską. Zabrzmiało tu nieprzyjemnie echo znanej dobrze polityki III Rzeszy, która realizacje swych agresywnych celów widziała w osamotnianiu swych przeciwników. Pan Hallstein zapomniał, że rok 1957, to nie rok 1939. Pan Hallstein zapomniał również, że doświadczenia roku 1939 i lat następnych nauczyły czegoś narody Europy i świata, a szczególnie narody jugosłowiańskie, nie mówiąc już o tym, że p. Hallstein zapomniał o drobnym fakcie, jakim jest to, że Polska nie jest sąsiadem Niemieckiej Republiki Federalnej i z nią żadnych problemów granicznych zatem nie ma i mieć nie może. Polska jest sąsiadem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a z nią wszystkie problemy graniczne raz na zawsze zostały ku obustronnemu zadowoleniu uregulowane.

Odpowiedź na protest rządu Niemieckiej Republiki Federalnej jest sprawą oczywiście rządu Jugosławii. Jeśli wspomniałem o tej sprawie to dlatego tylko, by podkreślić, że są w Europie koła, którym nie odpowiada naturalna przyjaźń polsko - jugosłowiańska manifestowana w tych pięknych dniach września 1957 roku.

Trudno, jeśli nie wszyscy są radzi, nie zmieni to w niczym widocznego dla całego świata bez spornego faktu, że rozmowy polsko - jugosłowiańskie mają na celu wyłącznie dobro sprawy pokoju i socjalizmu, dobro naszych narodów i wszystkich narodów.

Ze Szwecji donoszą:

„Noteć" holuje tratwę „Nord"

Na Bałtyku:

Dwa dni trwały poszukiwania tratwy „Nihil Novi"

Według otrzymanych wczoraj ze Szwecji wiadomości, tratwa „Nord", uszkodzona i znajdująca się od kilku dni na mieliźnie przy wysepce Lilla Karlsoe niedaleko Gotlandu, przygotowuje się do powrotu do kraju. Ma ją przyholować do Polski 750-tonowy statek „Noteć", który przybędzie do L. Karlsoe w piątek rano.

Załoga tratwy w dniu wczorajszym miała być przewieziona motorówką na wyspę, by przygotować statek do drogi. Niestety, nie udało się nam otrzymać dokładnej wiadomości o stanie tratwy i przyczynach, które skłoniły naszych młodych żeglarzy do zakończenia swej podróży.

Być może, że podróż, tak dobrze przebiegająca w początkowych dniach, została przerwana z powodu sztormu, panującego od kilku dni na Bałtyku, tym bardziej, że przewidywania pogody na dni następne również nie są zbyt pomyślne.

Od dwóch dni wieje na Bałtyku wiatr zachodnio-północny o sile 6 —8 st. w skali Beauforta. Stan morza waha się od 3 do 5 st. Ta niesprzyjająca pogoda sztormowa zdryfowała szóstkę żeglarzy na tratwie „Nihil Novi" aż kilkadziesiąt mil od brzegu na pełne morze. W środę po południu poszukiwania tratwy przez samolot nie dały wyniku. Dopiero w dniu wczorajszym o godz. 15 wysłany specjalnie na poszukiwania statek ratowniczy R-1 odnalazł tratwę „Nihil Novi" o 50 mil od Władysławowa na wysokości Gottlandu.

Niesprzyjająca pogoda i niemożność w tych warunkach zagwarantowania bezpieczeństwa załodze tratwy wpłynęły na decyzję przyholowania tratwy do Władysławowa. R-1 zabrał żeglarzy na pokład i z tratwą na holu pokonując przeciwny wiatr i falę zbliżał się w godzinach wieczornych do Władysławowa. **(a i wś)**

Porażka gdańskich rugbistów

W dniu wczorajszym na stadionie Lechii rozegrano rewanżowe spotkanie w rugby pomiędzy mistrzem NRD — **SC Wissenschaft Lipsk** i **reprezentacją Gdańska.** W drużynie gości zagrało czterech reprezentantów NRD. Gdański zespół składał się z zawodników Lechii Polonii i AZS.

Mecz po nieciekawej walce zakończył się zwycięstwem gości 14:6 (3:3).

Grę rozpoczęli bardzo ambitnie gospodarze i już w 15 minucie gry zdobywają prowadzenie trzema punktami. Niemcy jednak już w 24 min. uzyskują 3 punkty wyrównujące. Po przerwie zespół gości zaczyna grać skrzydłami. Dzięki pięknej technice gry w 13 min. drugiej połowy meczu zdobywają 3 punkty z rzutu karnego i 2 dodatkowe z poprawki. Na 16 i 8 min. przed końcem zawodów drużyna NRD dwukrotnie uzyskuje po 3 punkty.

Ogólnie biorąc mecz stał na niskim poziomie. Goście wyraźnie oszczędzali siły przed niedzielnym spotkaniem z AZS Gdańsk w Kartuzach. Zwycięstwo starali się osiągnąć lepszą techniką.

Drużynie gospodarzy dużo brakowało do techniki Niemców. Ich skrzydła były wciąż ustawione równolegle, zamiast jak u Niemców ukośnie. Nie mogąc sprostać przeciwnikowi, starali się przeszkadzać mu w grze. Wynik meczu można jednak uznać za sukces drużyny Gdańska, która potrafiła przegrać, jak na rugby, w stopniu bardzo nieznacznym.

j. d.

Lekkoatleci walczą o mistrzostwo Gdyni

W dniach 14 — 15 września br. w Gdyni na stadionie AKS Bałtyk — po raz pierwszy na Wybrzeżu rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo podokręgu gdańskiego (morskiego).

W zawodach udział biorą zawodnicy z Wejherowa, Lęborka, Pucka i Gdyni. Początek zawodów w sobotę o godz. 16, a w niedzielę o godz. 10. Organizatorem imprezy jest Morski Podokręg GOZLA w Gdyni przy współudziale AKS Bałtyk.

Pięściarze jugosłowiańscy przegrali w Gdańsku 6:14

Dość rzadki to wypadek, by na jednym meczu bokserskim cztery walki zakończyły się przed czasem. **Trzy nokauty i jeden nokaut techniczny skróciły znacznie mecz jugosłowiańskiego zespołu Żeleznar Box - Club Maribor z drużyną Federacji Kolejarza. Goście zaprezentowali się jako typowi fighterzy, słabo zresztą zaawansowani technicznie.** Imponować mógł jedynie ich ciąg za ciosem, żywiołowość i ambicja.

W muszej po brzydkiej i chaotycznej bijatyce Tomaszyc (Żeleznar) zremisował z Ptakiem. Wszyscy sędziowie punktowali 59:59.

W wadze koguciej spotkali się Kaiser (Żeleznar) i Kreft. Polak miał kolosalną przewagę nad prymitywnym Jugosłowianinem, lecz podczas jednego ze zwarć dał się trafić w żołądek i był liczony. Szkoda, że w tym momencie sędzia Snowacki nie odesłał Polaka do rogu, bowiem poprawka Jugosłowianina zakończyła walkę. Zwyciężył Kaiser przez k. o. w III rundzie.

W piórkowej Polak Kiedrowski mając dużą przewagę nad wytrzymałym na ciosy Czechem (Żeleznar) wygrał jednogłośnie z Jugosłowianinem.

Ładną walkę stoczyli w wadze lekkiej Zurmann (Żeleznar) z Synakiem. Obaj pięściarze szybko przechodzili do półdystansu lokując celne, soczyste „bomby". Sędziowie uznali walkę za remisową. Wynik meczu 4:4.

Od tego momentu kolejarze wciąż powiększają swą przewagę punktową. W lekkopółśredniej Milewski przeważając zdecydowanie omal nie znokautował Kousa. Wygrał Polak w II rundzie przez t.k.o.

W wadze półśredniej Szybyla (Żeleznar) walczył tylko 2 minuty. Polak Graff po serii ciosów na szczękę Jugosłowianina wygrał przez k.o.

W lekkośredniej Chonchira po raczej remisowej i bardzo brzydkiej, nieczystej walce wygrał z Jugosłowianinem Strukarem.

W średniej T. Polleks zdecydowanie wypunktował „polującego na cios", lecz surowego Kranza (Żeleznar).

W wadze półciężkiej Ulatowski w sposób niemal pokazowy znokautował w I r. czystym ciosem podbródkowym Jugosłowianina Perszaka.

W ostatniej walce zawodów niski, krępy Jugosłowianin Wojnowicz wygrał 2 do remisu z mało rutynowanym Dobiesem.

Zawody sędziowali: w ringu Snowacki, a na punkty Blukis, Kopacz i Guries. (LD.)

W 25 rocznicę śmierci Żwirki i Wigury

11 września 1957 r. liczne delegacje złożyły wieńce na grobie Żwirki i Wigury w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.
CAF — fot. Baranowski

Sprawa Tarwida

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrzy w końcu października br. rewizję prokuratora i obrońców Kazimierza Tarwida, skazanego przez Sąd Wojewódzki w Warszawie na 15 lat więzienia za otrucie swej żony cjankiem potasu.

Statki w naszych portach

GDYNIA

Wczoraj weszły:
„OKTAWIA" — NRF, z 6700 t rudy z Indii.
„CEYLON" — szwedzki, z 910 t kauczuku ze Szwecji.
„HEL" — pol. z 856 t drobnicy z NRF.
„LUBLIN" — pol. z 652 t masła z Rygi.
Wyszły:
„EISVOGEL" — NRD, z delegacją ratowników do NRD.
„OLIVIA" — fin. z 1500 t węgla dla Finlandii.
„SAXO" — dun. z 70 t drobnicy do Kopenhagi.
„KLAUS" — NRF, z 852 t drobnicy do Bremen i Antwerpii.

GDAŃSK

Wczoraj weszły:
„LECHISTA" — pol., po drobnicę.
„CARPE DIEM" — holend., po 227 standartów tarcicy dla Anglii.
„SEPTANISSOS" — grecki, z 10.397 t rudy z Chin.
Wyszły:
„GOVAN" — szwedzki, z 1210 ton węgla dla Francji.
„ROTTUM" — holend., z 592 t węgla dla Francji.
„KOŚCIUSZKO" — pol. do Gdyni.
„ALKA" — NRF, z 816 szt. żywca dla NRF.
„CIENA" — fin., pod balastem do Finlandii.

(c)

Jan Żelewski

OKSYWIE w ogniu walki

Wspomnienia z września 1939 roku

10)

Znowu wzmocniłem czujność. Minerzy gotowi są podpalić lont na każde moje skinienie. Nadal przechodzą na Kępę małe już oddziałki i pojedynczy żołnierze.

— Opuszczamy Gdynię — powiada jeden z zapytanych.

Wysyłam jeszcze patrole, zmieniam posterunki. Wokoło panuje denerwująca cisza. Wreszcie po dwóch godzinach takiego wyczekiwania w ciemności wyłania się jakaś postać i pyta:

— Czy jest tu oficer?

Podchodzę i pytam, czego sobie życzy.

— A, to pan porucznik! Poznaliśmy się wczoraj pod Koleczkowem. — Był to znany mi już porucznik saperów Sobotniak.

— Co słychać? — pytam

— Przynoszę panu rozkaz wysadzenia mostu!

Spoważniałem. Podchodzę do minerów.

— Czy jesteście gotowi?

— Tak jest!

— Czekać na mój rozkaz!

Idę jeszcze na most. Por. Sobotniak ze mną.

— Czy wszystkie nasze wojsko opuściło już przedpole Oksywia?

— Prawdopodobnie, ale na pewno tego nie wiem. W każdym bądź razie jest rozkaz płk Dąbka wysadzenia mostu natychmiast.

— A jednak za wcześnie mostu zniszczyć nie mogę — powiedziałem. — Jest niemożliwe, aby wszyscy nasi byli po tej stronie.

Nagle usłyszeliśmy szum zbliżających się do nas gąsienic pojazdów mechanicznych.

— Czołgi niemieckie! — zawołał jeden z minerów. — Prędzej most wysadzić!...

— Zamknij pysk! Czekać na rozkaz!

Waham się jeszcze. A jeżeli to nie Niemcy? Przeżyłem kilka ciężkich chwil. Co robić?... Co robić?... Wpuścić czołgi wroga na Kępę — to zbrodnia. Nigdybym sobie tego nie darował! A jeżeli to swoi?

Czekamy jeszcze chwilę. Naprężenie wzrasta. Orientuję się jednak, że jeżeli to są nawet czołgi niemieckie, to musi ich być nie wiele. Z kilkoma opancerzonymi wozami damy sobie tutaj radę. W każdym bądź razie, chociażby nam, minerom, groziła śmierć, będzie to znak, że Niemcy idą, a most i tak zdążymy zniszczyć! Decyduję się więc przepuścić te domniemane czołgi.

— Przepuścimy je — powiadam półgłosem do saperów.

Zaległa cisza. Po kilku minutach dwa wozy przejechały obok nas. Były to nasze ciągniki na gąsienicach!

Odetchnąłem, ale postanowiłem szybko działać. Odzywam się więc do żołnierzy:

— Kto z was na ochotnika pójdzie na patrol na tamtą stronę? Potrzeba dwóch. Zaraz most wyleci w powietrze. Musimy wszystkich tych, którzy się spóźnią, kierować przez kładkę na tamie...

Milczenie.

— Dostaniecie krzyże walecznych za to!

— Ja pójdę! — odezwał się saper Jankowski.

Po chwili znalazł się i drugi ochotnik, którego nazwiska, niestety, już nie pamiętam.

Wydałem im jeszcze raz szczegółowe instrukcje. Poszli... Zbliżyłem się do minerów.

— Panie poruczniku, może to szpieg — pyta sympatyczny kapral — gdyniak, wskazując na porucznika Sobotniaka.

— Nie! Znam go osobiście.

Jeszcze czekam. Rozmawiam z przybyłym oficerem. Jest niezadowolony, że oddajemy Gdynię bez walki. Nie podzielam jego zdania: miasto może ucierpieć, a za drogo przecież kosztowało Polskę. Wreszcie z bardzo ciężkim sercem zwracam się do minerów:

— Uwaga! Podpalić!!

Usłyszałem w ciszy zgrzyt zapałki i złowieszcza iskra biegnie po drucie. Uciekamy wszyscy od mostu.

Okropny huk wstrząsnął powietrzem. Coś jakby uderzyło nas z tyłu w głowy. Oglądam się... Ogień i dym... Bale drzewa i deski z trzaskiem spadają do wody. Wracam jeszcze do mostu. Wszystko w porządku: most bez większej naprawy nie nadaje się do użytku!

Technicznie zadanie moje zostało wykonane, ale czy na czas? Później dowiedziałem się, że były jeszcze po tamtej stronie drobne tylko oddziałki i pojedynczy żołnierze. Jednak wysłany przeze mnie patrol przeprowadził ich przez kładkę na tamie, którą po tym wrzucił do morza.

Staliśmy tu chwilę. Kilka cywilnych samochodów zatrzymało się po tamtej stronie. Na Oksywiu byli niepotrzebni. Wrócili do miasta, klnąc głośno.

Idziemy teraz wszyscy pod górę do Obłuża Starego. Wkrótce po tym znalazłem się w kwaterze majora Fryszowskiego.

— Panie majorze, melduję posłusznie, wysadziłem most!

— Wysadził pan most... Słyszałem... Teraz saperzy są już tu niepotrzebni. Będziemy się bić, jako piechota! Będziemy się bić do ostatniego naboju i żołnierza!

— Tak jest!

— Pójdzie pan z minerami do kompanii, która znajduje się w trzech laskach Tymiana. To jest wasz odcinek frontu. Porucznik Kamiński jest ranny.

Zasalutowałem i wyszedłem.

Świtało już, gdy nasza kompania obsadziła wspomniany odcinek. Pech chciał, że chociaż uprzednio dużo tu pracowałem, linie te nie były ukończone. Zamiast umocnień istniały tylko tzw. blindaże, porobione przez artylerzystów, którzy tu stali.

Trzy małe plutoniki rozlokowały się w trzech laskach, pomiędzy którymi były otwarte przerwy od stu do dwustu metrów. Nasz odcinek walki był przedłużeniem ulicy Rzemieślniczej.

Było już widno. Przybył także kapitan Paprocki, który wkrótce po tym otrzymał większy odcinek, obejmujący naszą kompanię i dwa inne oddziały. Na skrzydłach miałem dwa karabiny maszynowe z młodymi podporucznikami piechoty, jako dowódcami.

Nad Gdynią i Oksywiem panowała cisza. Cisza przed wielką burzą...

(c. d. n.)

Skład i druk: Gdańskie Zakł. Graficzne w Gdańsku
Zam. 1851—W-11

Reklama to nie informacja

Przystanek autobusów WPKGG (dla komunikacji w stronę Gdańska) przy ul. Świętojańskiej w Gdyni za rogiem ul. 10 Lutego, a przed kinem „Warszawa". Na słupie „treściwa" informacja: „nr 105 kursuje — ul. Świętojańska — Mały Kack, w godzinach nasilenia". To znaczy proszę WPKGG, w jakich godzinach? I jeżeli można wiedzieć z jaką częstotliwością?

Informacja druga: „nr 119 — ul. Świętojańska — Garaże WPKGG od g. 5,24 do 23,44". Czyżby bez przerwy jeden autobus za drugim? A może co kwadrans, albo co godzinę? Jeżeli to nie tajemnica, prosimy o ujawnienie tych „drobnostek", tak jak zrobiono to z uprzywilejowaną linią 101, o której wiadomo, że autobusy kursują od g. 8,04 do 23,04 **co 30 minut.**

Przy okazji zaś warto by się zastanowić, czy umieszczanie znaków, oznaczających przystanki środków lokomocji miejskiej oraz informacje o kierunkach i godzinach ich kursowania, można umieszczać na słupach reklamowych? Czytelnicy znają już te słupy, ostatnio zapanowała na nie moda w trójmieście. Na skrzyżowaniach i w miejscach dużego ruchu, ustawia się czworograniaste słupy — gablotki reklamowe.

Każda ich szklana ścianka podzielona jest na trzy części, a ponieważ ścian jest cztery — dwanaście różnokolorowych reklam miesza się w oczach. Jedna zachwala jakość kuchni zakładów gastronomicznych, inna rzetelność usług przedsiębiorstwa krawieckiego, czy modne ubiory w PDT. Szklana kula na szczycie zachęca do oszczędzania w PKO, a dwunasta, nie wyróżniająca się niczym szybka informuje, że tu właśnie znajduje się przystanek.

Takich zakonspirowanych przystanków autobusowych trolejbusowych i tramwajowych jest już w trójmieście sporo, a wydaje mi się, że liczba ich stale się zwiększa. Nie wydaje mi się to właściwe. Tablica informująca o przystanku, powinna odznaczać się **akcentem wyróżniającym ją z otoczenia.** Nie może budzić żadnych wątpliwości i powinna być widoczna — jak wszystkie inne znaki drogowe — z daleka. Bo ten kto wie, gdzie przystaje środek lokomocji, z którego ma zamiar skorzystać — obejdzie się bez żadnych znaków — ten zaś, kto nie wie, przyjezdny, będzie szukał charakterystycznych tablic z literą „A" lub „T" wszędzie, ale nie wśród kilkunastu reklam, o których i tak wszyscy wiemy, że delikatnie mówiąc mijają się z prawdą. **A PRZECIEŻ REKLAMA, TO NIE TO SAMO CO INFORMACJA.**

(z)

Uwaga, uczestnicy Rewolucji Październikowej i żołnierze Armii Czerwonej w latach 1917–18

Referat Historii Partii przy Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku wzywa wszystkich uczestników Rewolucji Październikowej i żołnierzy Armii Czerwonej w latach 1917 — 1918 do zgłoszenia się w dniu 14 bm. (sobota) o godz. 10 w KW PZPR, pokój 21, I piętro. Prosimy o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Co gdzie i kiedy

TEATRY

GDAŃSK — Teatr Wielki — „Sługa dwóch panów" — g. 19.

GDYNIA — Dramatyczny — „Nina" — g. 19.

SOPOT — Kameralny — „Obrona Ksantypy" — g. 16, 19.

„Fotoplastikon" (Wrzeszcz — ul. Grunwaldzka 42) — „Turcja".

Muzeum Pomorskie w Gdańsku — otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedz.) od godz. 10—15, w niedz. od godz. 10—18

KINA

wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Ostatnia walka Apacza" USA od l. 12 g. 16, 18, 20. **„Kameralne"** — „Czarodziejskie dary" (zest. bajek) g. 9.30, „Ostatnia walka Apacza" USA g. 10.30, 12.30, „Torrente Indiano" — argent. g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. **Klub TPPR** — „Czerwony kwiat" jug. g. 17, „Cud zdarza się raz" — godzina 20. — **„Żak"** (Wały Jagiellońskie 1) — „Jesteśmy kobietami" — franc. godzina 18, 20.30. **WRZESZCZ** — **„Bajka"** — „Zbiegowie" — franc. — od l. 12 — godz. 9.30, 11.30, 13.30, „Ulica ubogich kochanków" wł. od l. 16 g. 16, 18, 20. **„Znicz"** — „Wujaszek z Ameryki" NRF od l. 12 g. 16, 18, 20. **„Garnizonowe"** (Wrzeszcz — ul. Słowackiego 3) — „Pięcioraczki" — francuski od l. 18 — godz. 17, 19.15. **„Tramwajarz"** — „Damski krawiec" fr. od l. 16 godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" „Noc jest moim królestwem" — franc. — od lat 12 — godzina 16, 18, 20. **NOWY PORT** — **„1 Maja"** — „Królowa Margot" fr. od l. 18 — g. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Warszawa" — „Syn hr Monte Christo" USA od l. 12 g. 16, 18, 20. **„Atlantic"** — „Zwyciężyły kobiety" franc. od l. 12 g. 16, 18.15, 20.30. **„Goplana"** „Indiański wojownik" od l. 12 — g. 11, 13, 15, 17, 19, „Zatrzymać wóz" fr. od l. 14 g. 21. **GRABÓWEK — „Fala"** — „Mąż idealny" ang. od l. 16 g. 16, 18, 20. **ORŁOWO — „Neptun"** — „Nasze czasy" wł. od l. 16 g. 16, 18, 20. **CHYLONIA — „Promień"** — „Korzenie" meksykański — od lat 18 — g. 18, 20. **OBŁUŻE — „Marynarz"** — „Pan kapitan i jego bohater" — NRF od l. 16 g. 18, 20. **RUMIA — „Aurora"** — „Śmierć rowerzysty" hiszp. od l. 16 g. 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Wraki" polski — od l. 12 g. 15.30, 17.30, 19.30. **„Polonia"** — **„Przemytnicy"** NRF — od lat 16 — g. 16, 18, 20. — **„Letnie"** — „Strach" od l. 16 — NRF — g. 20.30.

DYŻURY APTEK

GDAŃSK — Apt. Nr 2, ul. Łąkowa 16. WRZESZCZ — Apt. Nr 6, ul. Mieroslawskiego 27. OLIWA — Apt. Nr 53, ul. Leśna 1. SOPOT — Apt. Nr 12, ul. 20 Października 791. GDYNIA — Apt. Nr 54, ul. 22 Lipca 42. OBŁUŻE — Apt. Nr 63, ul. Bednarska 11. ORŁOWO — Apt. Nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66. N. PORT — Apt. Nr 4, ul. Oliwska 83.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony — Centrala: 322 65 Biuro wezwań 410-00

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni II Klinika Chirurgiczna.

Mówiono dużo, ale nadal nie wiadomo czy będą pieniądze i materiały potrzebne budownictwu mieszkaniowemu w Gdańsku

Nie zdziwił nas brak przygotowania, ani demagogiczne wypowiedzi niektórych uczestników dwudniowej konferencji budownictwa zorganizowanej przez Komisję Budownictwa przy KM PZPR w Gdańsku. Nie pierwszy to raz tak konferencje wyglądają.

NIEMNIEJ jednak spodziewaliśmy się przynajmniej pewnych realiów. Niestety, trudno jest mówić o konkretnych osiągnięciach debaty, jeśli założenia perspektywicznego planu dalszej zabudowy Gdańska w budownictwie mieszkaniowym nadal nie mają pokrycia.

Referent, mówiąc o budownictwie mieszkaniowym, podał, że dla zmniejszenia zagęszczenia do 1,36 mieszkańca na izbę (w tej chwili jest 1,67) należałoby w ciągu trzech pięciolatek wybudować w Gdańsku w latach: 1956 — 60 — 25.000 izb, 1960 — 65 — 44.000 izb, a w 1965 — 70 — 65.000 izb, co da 134.000 izb w ciągu 15 lat. Realne możliwości materiałowe i wykonawcze są znacznie mniejsze. A mianowicie: w I pięciolatce — DBOR może wybudować zamiast 25.000 izb — 19.000, w II — 25.000 izb, a w III — 38.000 izb. Wówczas wskaźnik będzie 1,51. Mowa tu wyłącznie o budownictwie DBOR, obok którego istnieje jeszcze — przyzakładowe, indywidualne oraz z funduszów prezydiów RN.

(Zupełnie nierealnie planuje Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, które zakłada zagęszczenie na izbę na koniec 1970 r. — 1,15 mieszk/izbę. Cudów nie ma!)

Niestety, DBOR zapowiada znaczny spadek ilości izb budowlanych w poszczególnych latach pierwszej pięciolatki. To znaczy: żeby DBOR mógł wybudować w Gdańsku w ciągu 5 lat 12.528 izb, należałoby w 1958 roku wybudować 2.476 izb w Gdańsku, a dla województwa 4.600 izb. A tymczasem Komisja Planowania przy Urzędzie Rady Ministrów ze stoickim spokojem skreśla naszemu województwu na rok 1958 1.100 izb (więcej nawet niż Bydgoszczy). Takie stanowisko automatycznie pociąga za sobą zmniejszenie budowy izb w latach następnych.

Czym kieruje się Komisja Planowania, naprawdę trudno zrozumieć, zwłaszcza że w dalszej konsekwencji pociąga to za sobą niewykorzystanie potencjału przedsiębiorstw wykonawczych. Np. ZJS i E w III i IV kw. 1958 r. nie będzie miało zatrudnienia.

ROZUMIEMY stanowisko Komisji Planowania, która dla uniemożliwienia przenikania materiałów budowlanych z budownictwa państwowego do prywatnego zwiększyła nakłady na budownictwo indywidualne, należałoby jednak zachować jakąś proporcję, szczególnie znając sytuację mieszkaniową w Gdańsku, w którym znowu przed kilkoma dniami rozsypało się kilka domów przy ul. Straganiarskiej i Czopowej. **Budownictwo ze środków własnych nie powinno stanowić podstawy budownictwa mieszkaniowego, lecz jedynie jego uzupełnienie.**

Oczywiście wiele sytuacji trudnych do rozwiązania stworzył brak do tej pory szczegółowego planu urbanistycznego. Wynikiem tego jest więc m. in. zupełnie nieprzemyślane zlokalizowanie w Gdańsku wielu zakładów przemysłowych, jak Nasycalnia Podkładów Kolejowych, Wytwórnia Trutek, Fabryka Farb Graficznych, Gdańskie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa. Czy nie lepiej byłoby rozlokować te zakłady po małych miastach i miasteczkach? Rozwiązanoby w nich problem zatrudnienia.

Bezmyślne wyznaczanie zbyt dużych, uzbrojonych działek na budownictwo indywidualne, nieco wykoszlawione pojęcie, czym i jakim ma być śródmieście Gdańska, doprowadziło z kolei do tego, że już obecnie odczuwa się w Gdańsku brak terenów pod budynki mieszkalne.

Powiedzmy sobie szczerze, że sytuacja, jaka wytworzyła się w budownictwie, jest nie tylko skutkiem braku planów perspektywicznych, złej pracy, ogromnych kradzieży, ale też i złej gospodarki Komisji Planowania przy Urzędzie Rady Ministrów, Min. Budownictwa. I trudno teraz znaleźć wyjście ze ślepego zaułka, w jaki zabrnęliśmy.

Dlatego też wydaje nam się, że ostatnia konferencja na temat budownictwa przyniesie niewielkie korzyści. Trudno bowiem przypuszczać, że na korzystny obrót sprawy dla Gdańska wpłynie obecność na obradach dwóch przedstawicieli z Warszawy, którzy przecież nie mogli obiecać konkretnej pomocy.

Najżywsze i najbardziej rzeczowe dyskusje niewiele pomogą. Tu potrzeba konkretów, w postaci zasobu gotówki i materiałów budowlanych, a o możliwościach ich uzyskania jakoś nie było mowy.

Halina Gawryluk

Migawki Wybrzeża

Zaginął Chińczyk

Chińczyk — marionetka w teatrze „Łątek" był bardzo ważną osobistością: nie tylko występował na scenie, ale wszędzie go było pełno, jeździł nawet z delegacją do Warszawy w sprawie przyznania dotacji dla teatru. Pieniądze przyznano i jak mówi się w kołach artystycznych — była to wyłączna zasługa osobistego uroku Chińczyka. To nic, że był marionetką z drzewa, traktowano go jak żywą istotę.

I nagle Chińczyk zaginął. Było to dawno temu, nieznane są bliżej okoliczności zaginięcia ulubionej maskoty: może go ktoś skradł, może „zawieruszył" się w czasie przeprowadzki. Fakt, że go nie ma, że wszyscy są z tego powodu zrozpaczeni, że szukają daremnie od kilku miesięcy. Dlatego przyszli wreszcie do redakcji: „pomóżcie, zaapelujcie do osoby, która jest ewentualnie w posiadaniu Chińczyka - marionetki. Niech nam odda, Chińczyka, bo „Łątki" mogą się bez niego zawalić".

Apelujemy: ODDAJCIE CHIŃCZYKA, BO NIE BĘDZIE MIAŁ KTO KOŁATAĆ O DOTACJE DLA „ŁĄTEK". (E)

Petunie na chodniku

Cieszyłam się jak dziecko, kiedy kilka, czy kilka naście dni po ukazaniu się w naszej gazecie notatki pt. „Miniaturowy ogródek", mówiącej o wzruszającej inicjatywie nieznanego miłośnika przyrody, który zasadził stokrotki wokół jednego z drzew na ul. Starowiejskiej w Gdyni — zobaczyłam nie jeden, a osiem „ogródków". Osiem drzew rosło w towarzystwie delikatnych stokrotek.

Wtedy był maj. Obecnie kończy się lato. Stokrotki przekwitły. I znów ul. Starowiejska jest beznadziejnie szara. Jedyną barwną wysepkę stanowi pionierski ogródek. Kwitną w nim dla odmiany różowe petunie. (Li.)

Pogotowie Ratunkowe informuje

O tym warto wiedzieć

DZIŚ

...13 bm. o godz. 18.30 w Domu Kolejarza przy ul. Jana z Kolna 55 w Gdyni rozpocznie się jesienny kurs esperanta. Zapisy przyjmowane będą na miejscu.

14 BIEŻ. MIES.

...o godz. 19 w Klubie Przyjaźni w Gdańsku przy ulicy Długiej 35 piosenki stare i nowe śpiewają: A. Krzyżanowska, L. Madydowa, F. Stankiewicz, H. Kosmowski i R. Laus. Akompaniuje Z. Kielewska. Humor i konferansjerka: Czesław Szewczyk. Po koncercie wyświetlony będzie film prod. franc. pt. „Cud zdarza się tylko raz". Bilety w kasie klubu.

UWAGA — INŻYNIEROWIE I TECHNICY ROLNICTWA

Rolniczy Klub Dyskusyjny przy Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Rolnictwa zaprasza członków klubu i sympatyków w dniu 14 bm. do sali odczytowej Domu Technika w Gdańsku — Wały Jagiellońskie 38 o godz. 12, gdzie prof. dr W. Niewiadomski mówić będzie na temat „Współczesne kierunki badań i osiągnięcia nauki w zakresie uprawy roli i roślin".

Wstęp bezpłatny.

WAŻNE DLA EMERYTÓW, INWALIDÓW I RENCISTÓW ZUS

Członkowie Związku Emerytów, Inwalidów i Rencistów ZUS proszeni są w niedzielę, 22 bm. o godz. 10 do lokalu Okręgowych Związków Zawodowych w Gdańsku przy ul. Kalinowskiego 5/6 (duża sala) na walne zebranie wszystkich członków związku.

W ub. środę, 11 bm. o godzinie 21.30 w PGR Wocław (pow. Gdańsk) wydarzył się tragiczny w skutkach i przebiegu wypadek. W czasie młócenia zboża, tryby młocarni wciągnęły 32-letniego mieszkańca Elbląga — BOLESŁAWA ORŁOWSKIEGO. Mimo zatrzymania młocarni, nie udało się ofiary wyciągnąć z trybów — trzeba było, zachowując wielką ostrożność, a jednocześnie bardzo szybko rozbijać młocarnię. Trwało to całą godzinę. Lekarz pogotowia w b. trudnych warunkach przystąpił do udzielenia pomocy nieludzko cierpiącemu Orłowskiemu. Po godzinie wydobyto go z maszyny. Lewa noga została przez tryby zmiażdżona (prawdopodobnie konieczna będzie amputacja). Ofiara tragicznego wypadku przebywa w II Klinice Chirurgicznej.

W akcji ratowania Orłowskiego wyróżnił się szczególnie przebywający w PGR plutonowy Longin Gryckiewicz.

* * *

Tego samego dnia w południe w PGR Koszwały (powiat Gdańsk) koń kopnął w twarz 20-letniego WOJCIECHA KARUŻYŃSKIEGO. Ofiarę niecodziennego wypadku ze zmasakrowaną twarzą, połamanymi szczękami z powybijanymi zębami pogotowie przewiozło do II Kliniki Chirurgicznej w Gdańsku.

* * *

Na marginesie wspomnianych wypadków z ostatnich dni. W gdańskim pogotowiu alarmujący telefon: w Brętowie przy ul. Matemblewskiej 3 m. 1 ciężki przypadek. 23-letni PAWEŁ DARGA od poprzedniego dnia leży nieprzytomny, bardzo opuchnięty. W stacji pogotowia był w tym momencie tylko jeden lekarz i tylko jedna, ostatnia karetka (wszystkie rozjechały się do wypadków). Lekarz wsiadł więc do wozu i pojechał do Brętowa, pozostawiając pogotowie bez lekarza i karetki. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że ów „wypadek" pana Dargi, to... zwykły czyrak na pewnej części ciała.

Komentarzy chyba nie potrzeba... (E)

Towarzystwo Polsko — Francuskie

w Gdyni wznawia kursy języka francuskiego oraz w miarę zgłoszeń kursy innych języków obcych: angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretarz Towarzystwa w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 17—19 w lokalu TPPF przy ul. Starowiejskiej 37/1 p., tel. 16-64.

Warto przypomnieć, że po przerwie letniej wprowadzono znów stałe dyżury w bibliotece Towarzystwa, w której uczestnicy kursów języków obcych mogą korzystać z czasopism zagranicznych i książek w językach obcych.

Nasza ocena

Carlo Goldoni– »Sługa dwóch panów« w Teatrze »Wybrzeże«

Najpierw usprawiedliwienie. Premiera „Sługi dwóch panów" odbyła się w czerwcu w rzędzie pięciu innych premier, bardzo gęsto następujących jedna po drugiej. Niżej podpisany po prostu nie zdążył jej zobaczyć. W lipcu teatr nie grał tej komedii; zespół rozjechał się na urlopy. W sierpniu znów urlopy w redakcji i wynikłe stąd zastępstwa, a następnie własny urlop uniemożliwiły mu obejrzenie przedstawienia. Stąd to opóźnienie w zrecenzowaniu „Sługi dwóch panów".

CHYBA to największy sukces artystyczny teatru „Wybrzeże" w ubiegłym sezonie. W każdym razie najpełniejszy. Wszystkie świadome zamierzenia inscenizatora, scenografa i aktorów, posłusznych koncepcji reżyserskiej — udały się doskonale.

Sztukę zrobiono jak ożywioną bajkę, wśród klockowych dekoracji, jakby zaimprowizowaną przez inscenizatora, który świadomie zastąpił swymi koncepcjami improwizacje aktorskie, właściwe postaciom komedii dell'arte. Bo Carlo Goldoni swego „Sługę dwóch panów" napisał właśnie tak, jak tworzono we Włoszech w średniowieczu owe sławne komedie dell'arte. Przetworzył któryś z XV-wiecznych wątków na modłę swego czasu, po trzech wiekach wprowadzając znów na scenę klasyczne już wtedy postacie dwóch starych — Pantalona i Doktora, „zannich" — Brighella, który ma uosabiać wyjątkowy spryt o łotrzykowskim zacięciu, no i bez mała żebraczego arlekina — tu Truffoldina, właśnie owego sługę dwóch panów. I reszta postaci też się wywodzi z późnośredniowiecznych prawzorów komedii dell'arte.

Toteż słusznie, wystawiając tę komedię Goldoniego — w 250-lecie jego urodzin, obchodzonych w tym roku na całym świecie, zgodnie z zaleceniem Światowej Rady Pokoju — montujący przedstawienie reżyser **Zygmunt Hübner** tak właśnie pomyślał i — co najważniejsze — tak konsekwentnie zrealizował swe zamierzenie inscenizacyjne. Nadał im jeszcze i cechy groteski, a nawet bufonady, które zresztą były elementami komedii dell'arte właśnie w najświetniejszych okresach jej rozkwitu. Rzeczą inwencji artystycznej było jednak tak dozować groteskę, bufonadę i farsowe sytuacje, obok realistycznego ustawienia kilku postaci prowadzących akcję, aby poszczególne elementy nie raziły przeciwnościami, a stanowiły zharmonizowaną całość. Udało się to Hübnerowi. — A przecież zamierzenie nie było łatwe, wystarczyło tylko by któryś z aktorów wypadł z roli — przeszarżowując tam, gdzie trzeba było tonować, czy by zbyt dosłownie, zbyt serio zagrał którąś realistyczną scenę, aby zazgrzytał dysonans. Ponieważ jednak wszystko harmonijnie „zagrało", wystawienie „Sługi dwóch panów" na scenie wybrzeżowej — powtórzmy to raz jeszcze — jest prawdziwym sukcesem i to nie tylko reżysera, który był tego głównym sprawcą, ale całego teatru, bo dopiero jego wartości artystyczne, jako całości, pozwoliły na stworzenie takiego widowiska.

Parę słów o Carlo Goldonim. Świat czci go dziś nie tylko za jego dwieście utworów scenicznych — komedii, oper komicznych i tragikomedii — niezmiernie popularnych w jego ojczystej Wenecji, innych miastach włoskich i na całym kulturalnym świecie, ale też i za trwały wpływ, jaki wywarł na późniejszych komediopisarzy wszystkich bodaj narodów europejskich, a wśród nich i na naszego Fredrę. On to przywrócił pełną wartość tekstowi literackiemu; on wprowadził na scenę prosty, naturalny język, wolny od napuszoności i przesady; on dopiero zaczął kształtować charaktery sceniczne, tworząc postacie żywe, zamiast umownych i stale się powtarzających schematów. Jego postacie to ludzie z różnych warstw społecznych, potrafiący dowcipnie i w miarę zjadliwie wyszydzać przywary klas pasożytniczych, a z sympatią podkreślać dobre, zdrowe cechy klas niższych. Tak, to dopiero on, zamiast nędznej arlekinady i szpetnych a gorszących awantur i żartów miłosnych, dał nam komedię charakterów.

Był najpierw urzędnikiem sądowym, później adwokatem, doktorem praw, nawet dyplomatą. Rzucił to wszystko dla teatru. Włóczy się po Włoszech, dostarczając tekstów różnym trupom teatralnym. Jakiś czas jest nadwornym poetą księcia Parmy. Wyjeżdża do Paryża, gdzie prowadzi teatr i uczy włoskiego córki królewskie. Na dwór zaprotegowała go panna Silvestra, córka malarza nadwornego króla polskiego Augusta III.

W Warszawie i Wilanowie także grali wówczas po włosku jego komedie, a w Dukli, w prywatnym teatrze Mniszcha — nawet w tłumaczeniu na polski. Umarł w czasie rewolucji francuskiej. Choć był nauczycielem córek królewskich, Konwent przyznał mu stałą pensję, doceniając jego zasługi. Niestety, uchwała Konwentu zapadła w kilka dni po jego śmierci.

WRÓĆMY do przedstawienia „Sługi dwóch panów" w naszym teatrze. Niełatwą rzeczą będzie tu napisać o poszczególnych aktorach, tak gra ich była wyrównana, tak zestrojona w jedną zespołową całość. Oczywiście różne jednak mieli zadania i różnie z nich wyszli.

Tytułową postacią, dla której zresztą Goldoni napisał całą sztukę, jest arlekin — Truffaldino. Prawykonawcą tej postaci był Antonio Sacchi, aktor podobno o genialnej wprost intuicji artystycznej, a w każdym razie wielkiej inteligencji i rozległych wiadomościach. Na jego to prośbę Goldoni zaniedbał procesy i klientów, cisnących się gromadą do adwokackiej kancelarii autora, i zabrał się do ukochanej roboty. Pisał nocami, widząc przed sobą Sacchiego jako wykonawcę głównej roli. Toteż ta rola nie tylko prowadzi, ale wokół niej i przez nią wszystko się w sztuce dzieje, komplikuje i wreszcie rozwiązuje. Trudne zadanie miał tu więc **Jerzy Sobieraj.** Ale wywiązał się z niego istotnie z wielką dla siebie chwałą. Ma wrodzoną vis comica, jednak nie puszcza jej na żywioł, a operuje z całą precyzją. Nie zatraca nakreślonej linii w scenach buffo, w groteskowych zagraniach, ani w chwilach, gdy trzeba być niemal serio. Chwilami bliski był przy tym walorów scenicznych Dymszy, nie naśladował go jednak, tworząc własny wizerunek żebraczego sługi.

Parą starych — Pantalone de Bisognon i Doktorem Lombardi byli **Jerzy Śliwa** i **Józef Nowiński.** Na mój gust zbyt może stonowano te role, chociaż tworzyło to doskonały kontrast z parą ich dzieci: Klaryssą (**Krystyna Jackowska**) i Sylwiuszem (**Stanisław Dąbrowski**), postaciami przez cały czas konsekwentnie traktowanymi zdecydowanie groteskowo. Oboje artystów robiło tę groteskę doskonale.

Najmniej mi się podobał Brighella (**Józef Walewski**). Moim zdaniem za mało w nim było łotrzyka, a zbyt wiele poczciwca. Ale i tak można odczytać rolę tego weneckiego oberżysty. To już tylko kwestia interpretacji. Beatryczę Rospari, przebraną za swego zmarłego brata Fryderyka, potraktowała **Danuta Markiewicz** zgoła rezonersko, ale z właściwym sobie wdziękiem. **Marian Gamski,** w roli kochającego się w Beatryczy Florinda Aretusi z Turynu, doskonale natomiast pogodził niby to realistyczną sztywność z wygraną z całą świadomością sztucznością postaci.

Mimo konieczności ciągłego stosowania zagrań groteskowych, nawet w sytuacjach buffo, **Zofia Mayr,** jako Smeraldina, służąca Klarysy a kochanka Truffaldina, ustrzegła się przejaskrawień i umiała pokazać wdzięk subretki, okraszony dużą dozą kobiecego ciepła.

Stanisław Michalski, służący z gospody, pomyślany został jako postać otwierająca, zamykająca i wiążąca poszczególne sceny. Wraz z innymi przesuwał człony dekoracji, które scenograf **Janusz Adam Krassowski** zakomponował — jak to już wspomniałem — jako klocki z pudełek zabawek dziecięcych. Bardzo to zrobił ciekawie i pomysłowo.

OSOBNA wzmianka — znów entuzjastyczna — należy się kostiumowi. Zakomponowano go, łącząc tradycje kostiumu z komedii dell'arte z groteskowymi szczegółami, nawet aż w pół czesnymi, choć zawsze przestylizowanymi, a więc na przykład kraciatą czapą łobuzerską Truffaldina, melonikami Pantalona i Doktora, białymi kitlami służących w gospodzie, aż po zegarek na rękę Florinda. Tak pomyślany kostium miał zdemaskować i zdemaskował, cały zamysł inscenizacji Z. Hübnera i J. A. Krassowskiego: właśnie owe harmonijne powiązanie elementów comedii dell'arte ze stylizowaną współczesnością.

Z przyjemnością trzeba jeszcze podkreślić ciekawie zredagowany program. Zasługa to kierownika literackiego przedstawienia **Sylwii Janowicz.**

Marek DULĘBA

STOCZNIA IM. KOMUNY PARYSKIEJ W GDYNI
ul. Czechosłowacka 3, telefon 19-75 wewnętrzny 357

ogłasza przetarg zamknięty

na roboty konserwacyjno - malarskie na statkach nowobudowanych i remontowanych.

Zakres prac obejmuje:

1. **cementowanie zbiorników dennych, balastowych i zbiorników wody słodkiej,**
2. **betonowanie den w zbiornikach,**
3. **czyszczenie i konserwacja kadłubów części nadwodnej i podwodnej, ładowni, łańcuchów kotwicznych, kotwic, urządzeń pokładowych, nadbudówek itp.,**
4. **czyszczenie i konserwacja kotłów okrętowych,**
5. **czyszczenie zenz maszynowo-kotłowych,**
6. **układanie kostek balastowych.**

Termin składania ofert 20. 9. 1957 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Dziale Zaopatrzenia Sekcja Wyrobów Metalowych, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta. 2848-K

ZAKŁAD MLECZARSKI W STEGNIE

ogłasza przetarg
na roboty budowlane

przy rozbudowie mleczarni w Stegnie. Dokumentacja do wglądu oraz składanie ofert w Zjednoczeniu Przemysłu Mleczarskiego w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 135 pokój 18. Termin składania ofert do dnia 20 września 1957 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

2798-K **Dyrekcja Zakładu**

FACHOWCY POSZUKIWANI

Marynarzy, sterników, maszynistów silnikowych, palaczy z uprawnieniami obsługi kotłów parowych, którzy ukończyli 20 rok życia zatrudni natychmiast **Bydgoska Żegluga na Wiśle.** Warunki do omówienia w Dziale Kadr, Bydgoszcz, Grodzka 17. 2842-K

10 robotników niewykwalifikowanych do pracy w magazynach ryb i przeładunkach oraz **6 prak tykantek** do sklepów rybnych w trójmieście i 2 **dozorców** na teren Podhurtowni we Wrzeszczu zatrudni Centrala Rybna w Gdyni, ul. Związku Walki Młodych Nr 17. 2827-K

5 robotników niewykwalifikowanych do Zakładu w Chylonii potrzebują Spółdzielcze Zakłady Chem.-Tłuszczowe i Mineralne „Czerwony Kosynier" w Gdyni, ul. Batorego 4. 3144-G

Murarzy, tynkarzy, spawaczy autogenicznych, monterów san. oraz **pracowników** niewykwalifikowanych zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr 24. Praca akordowa, wynagrodz. wg układu zbiorowego w budownictwie plus 5 proc. dodatku MON. Praca na miejscu i na wyjazd. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zgłaszać się w dziale zatrudnienia Gdynia, ul. Śląska 53. 3156-G

Sklepowych wykwalifikowanych branży spożywczej i przemysłowej na terenie Redy i in. gromad poszukuje zaraz Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska" w Wejherowie. Zgłoszenia do Biura: Wejherowo, ul. Wałowa 25. G-3160

Wiertaczy studziennych wykwalifikowanych poszukuje Zakład Robót Hydrogeologicznych w Gdańsku, ul. Kartuska 17. Wynagrodzenie wg stawek akordowych. Praca na terenie województwa gdańskiego i koszalińskiego 16609-G

Kelnerów kwalifikowanych na 10 proc (prócz PMS—PMT) zaangażują Zakopiańskie Zakłady Gastronomiczne — Zakopane, Świerczewskiego 5. Pożądane referencje z ostatnich miejsc zatrudnienia. K-2818

Bibliotekarza wykwalifikowanego na stanowisko Kierownika Biblioteki Technicznej zatrudni od zaraz Stocznia Gdańska. Wymagane warunki: wykształcenie uniwersyteckie lub wyższe techniczne. Znajomość języków — rosyjski i minimum 2 języki zachodnio-europejskie oraz kilkuletnia praktyka bibliotekarska. Oferty prosimy kierować do Działu Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego Stoczni Gdańskiej, ul. Doki Nr 1. 2812-K

Chemik z wyższym lub średnim wykształceniem potrzebny od zaraz na przeciąg 2 — miesięcy do pracy na wyjazd. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie do omówienia. Rejon. Przedsięb. Przetwórcze Odpadków Zw. i Rośl. w Gdańsku ul. Toruńska 10 B tel. 350-62 wew. 1. 16692-G

LEKARSKIE

Dr WŁODZIMIERZ Tomaszewski, choroby płuc, prześwietlenia. Wrzeszcz, Mierosławskiego 23, tel. 415-01, godz. 18—20. G-16561

RÓŻNE

WARSZTAT ślusarsko-mechaniczny wykonuje roboty w zakresie ślusarstwa, tokarstwa oraz naprawy maszyn rolniczych. — Gdańsk - Przeróbka, ul. Przetoczna 18, tel. 317-82. G-16628

WYKWINTNE, obfite obiady domowe z 3 dań. Informacje telef. 417-76. G-15990

NORKI przyjmuje na wychów zespół hodowlany przy RZ Centrali Rybnej w Gdyni, tel. 39-33. G-15580

KTO nauczy robić na maszynie „Meda" — podać adres. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod — „Dziewiarka". G-3174

UWAGA! Pożyczę pewną sumę pieniędzy, względnie przystąpię do spółki. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16644". G-16644

ZGUBIONO tłumik do motoroweru „Simson". Zwrot za wynagrodzeniem. Oliwa, Orkana 7, I. p. G-16655

PSY do szkolenia przyjmuje Tresura - Przechowalnia i Hodowla Psów — Bydgoszcz - Czyżkówko Las, Chmurna 4. K-2844

PRZĘDZALNIE miniaturowe cienkoprzędne, skręcarki, wilki, krzyżówki, maszyny jedwabnicze, pomocnicze do tkactwa, powroźnicze buduje Zakł. Bud. Masz. Tex. Ritter, Bydgoszcz, ul. Osada 14. K-2843

KONCESJONOWANY zakład elektroinstalacyjny — Zygmunt Stegemann — Gdańsk - Narwik, ul. Marynarki Polskiej 14/7/25 — przyjmuje wszelkie prace elektroinstalacyjne oraz naprawy żelazek, kuchenek, lamp, pralek elektr. itp. G-16680

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację studencką nr 12463 wydaną przez Politechnikę Gdańską na nazwisko Bilau Zenon, Gdańsk - Wrzeszcz, Hibnera 10. G-16606

ZGUBIONO legitymację szkolną ZSBO nr 194 — Marcin Lipiński, Wrzeszcz, Leczkowa 1. G-16608

ZGUBIONO portfel z dokumentami, w którym były: karta repatriacyjna nr 051013, 2 kwity Urzędu Celnego, 2 metryki dzieci w języku rosyjskim na nazwisko Zygmunt Pawłowski. Zwrócić na adres: — Gdańsk - Niegowo 10, p-ta Św. Wojciech. G-16612

ZGUBIONO portfel z dokumentami 11. 9. 57. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Tel. 334-91, Antoni Korowajczyk. G-16646

AKADEMIA Medyczna w Gdańsku unieważnia legitymację nr 3639 Modrzyńska Danuta, Wrzeszcz, Grunwaldzka 28. G-16654

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś.†p.

MARIANA UFNIARSKIEGO

odbędzie się dn. 16. 9. 57 r. o godz. 6,15 msza św. w kościele NSJ we Wrzeszczu przy ul. Czarnej. O czym zawiadamia ją

koleżanki i koledzy

G-16647

ZAWIADAMIAMY, że w dniu 14 września 1957 r. o godz. 8 rano w kościele Chrystusa Króla odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Jaruzela zmarłego tragicznie dnia 15 września 1956 r. na które zaprasza kolegów i przyjaciół żona z dziećmi. G-15948

Zawiadamia się pracowników PLO, że zgłoszenia oraz wpłaty

na ziemniaki

przyjmuje Dział Administracyjno - Gospodarczy parter pokój 1 do dnia **30. 9. 1957 r.**

Cena ziemniaków za 100 kg zł 60,—. 2811-K

DYREKCJA
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w Wejherowie, ul. Dworcowa 7, tel. 415
zawiadamia, że posiada jeszcze

kilka wolnych miejsc

w klasie pierwszej wydział blacharski (wraz z internatem). G-16630

Oprawy kalendarzy,

druków informacyjnych, handlowych, notesów itp. z folii igielitowych (plastiku) wraz z tłoczeniami

wykonują metodą spawania

SOPOCKIE ZAKŁ. PRZEM. TERENOWEGO
Sopot, ul. 20 Października 834.

Bezpłatne wzory spaw i tłoczeń przesyłamy na żądanie. 2759-K

OBWIESZCZENIA

OBWIESZCZENIE

Sygn. akt U2/57 Dnia 4. 7. 1957 r. Sąd Powiatowy dla m. Gdańska w Gdańsku postanowił:

1. ogłosić upadłość Spółdzielni Pracy Przetwórstwa Spożywczego „Rozwój" w Gdańsku, ul. Czopowa 5,
2. wyznaczyć sędziego komisarza w osobie sędziego Sądu Powiatowego dla m. Gdańska Marii Składanowskiej
3. wyznaczyć syndykiem upadłości mgr Jerzego Żukowskiego zam. Gdańsk-Orunia, Cmentarna 10/3
4. wezwać wierzycieli upadłej spółdzielni, ażeby w terminie 3 miesięcy od ogłoszenia zgłosili swe wierzytelności sędziemu komisarzowi. 2825-K

OBWIESZCZENIE

Sygn. akt U3/57 Dnia 4. 7. 1957 r. Sąd Powiatowy dla m. Gdańska w Gdańsku postanowił:

1. ogłosić upadłość Spółdzielni Pracy Przetwórstwa Spożywczego „Żywność" w Gdańsku przy ul. Czopowej 5.
2. wyznaczyć sędziego komisarza w osobie sędziego Sądu Powiatowego dla m. Gdańska Marii Składanowskiej
3. wyznaczyć syndykiem upadłości mgr Jerzego Żukowskiego zam. Gdańsk-Orunia, ul. Cmentarna 10/3
4. wezwać wierzycieli upadłej spółdzielni, ażeby w terminie 3 miesięcy od ogłoszenia zgłosili swe wierzytelności sędziemu komisarzowi. 2826-K

PRZETARGI I LICYTACJE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Gdyni rewiru I-go mający kancelarię w gmachu Sądu Powiatowego w Gdyni, pokój 126 na podstawie art. 608 k. p. o. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1957 roku o godz. 11 w Gdyni ul. Prusa Nr 8 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z 1 samochodu osobowego marki Warszawa, oszacowanych na łączną sumę 60.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 11 września 1957 r. 2828-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

PANNA lat 34, przystojna, na stanowisku pozna pana kulturalnego. Małżeństwo niewykluczone. Oferty — „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „M-3153". G-3153

DWIE miłe panie poznają przystojnych panów do lat 25 w celu towarzyskim. — Zdjęcia pożądane, zwrot i dyskrecja zapewnione. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Figlarki". G-3180

PANNA lat 32 z kapitałem 35.000 zł, mieszkanka Śląska pozna kulturalnego pana posiadającego mieszkanie, chętnie rzemieślnika. Cel matrymonialny. „Swatka", Wrzeszcz, Tuwima 10/6, G-15976

DWIE samotne lat 25—30 wykształcone, z mieszkaniem poznają dwóch panów na stanowiskach lat 30—42. Cel matrymonialny. Zdjęcia pożądane. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „M-16599". G-16599

PRZYSTOJNA wdowa lat 46 pozna pana do lat 50 w celu matrymonialnym. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „M-16678". G-16678

NIERUCHOMOŚCI

MŁYN wodny wydzierżawię lub przyjmę uczciwego wspólnika. Labrocha stacja Cieplewo, p-ta Łęgowo, pow. Gdańsk. G—16638

DOMEK jednorodzinny do 100.000 okolica Gdyni, najchętniej w Orłowie kupię. Po kupnie oddam 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Amator". G—3154

DOMKI rodzinne, domy handlowe, gospodarstwa rolne od 1 do 50 ha parcele pod budowę blisko miasta korzystnie poleca Wiśniewski, Nowe n/W, Pod Murami 4. G—3112

DOMEK jednorodzinny w trójmieście, możliwość hodowli zwierząt futerkowych sprzedam, w zamian 3-pokojowe mieszkanie. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16603". G—16603

ORUNIA: Domek masywny wolny 1 ha, (150 tys.), barak mieszkalny, ogród (35 tys.), domek jednorodzinny autochtona, masywny, nowy, ogród 1800 m kw. (180 tys.) sprzeda Biuro, Orunia, Podmiejska 16/9. G—16613

WILLĘ, domek jednorodzinny z mieszkaniem wolnym kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16629". G—16629

POKÓJ z kuchnią w Pruszczu Gd. zamienię na gospodarstwo rolne. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „16637" G—16637

PARCELĘ w Orłowie okazyjnie sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „16656". G—16656

BARAK drewniany, rozebrany w płytach, dwa pokoje, kuchnia, cały komplet sprzedam. Orłowo, Sieradzka 38. P-4700

PARCELĘ 600 m kw. w Gdyni - Chylonii sprzedam. A. Szczęsny, Łódź, ul. Włókiennicza 7 m. 14. K-2841

KUPNO

WANNĘ 180 — 160 cm i piecyk gazowy Junkersa kupię. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „Wanna". G—15921

MOTOROWER „Simson" nowego typu kupię. Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 125. P—4675

GĄBKI nylonowe większą ilość kupię. Oferty 19279 „Prasa" Kraków, Rynek 46. K—2819

SAMOCHÓD „Moskwicz", „Fiat", „Wartburg" kupię, lub zamienię na dom. Tel. 356-23 G—16614

MAŁPKI, papugi, muszle kupuje „Zoologia" Sopot, Kościuszki 6. G—15522

MASZYNY do pisania, liczenia i arytmometry wszelkiego typu kupuje i sprzedaje Punkt Skupu i Renowacji Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Mechaników Maszyn Biurowych w Gdańsku, ul Piwna 1. G—15977

MASZYNĘ dziewiarską, nowoczesną z przystawką kupię. Oferty z podaniem ceny kierować: Kołodziej — Kutno, Nowotki 13. K-2839

SPRZEDAŻ

MAGIEL ręczny sprzedam. Tczew, Gdańska nr 9. P—4649

MASZYNĘ męską nową i damską, obie „Singera" bębenkowe — sprzedam. Wrzeszcz, ul. Grażyny 13 m. 1. G—16562

OPONY dwie nowe 16×600 i samochód „Fiat 508" — sprzedam. Kościerzyna, telefon 113 od 7 — 15 G—16594

SAMOCHÓD ciężarowy „Ford" V 3/3 t. po generalnym remoncie sprzeda Spółdz. Zrzesz. „Bliźniak" Bydgoszcz, Jagiellońska 2 (przy Biurze Projektów) tel 57-75.

NORKI standart (czarne) po importach 10 trójek, sprzedam. Gdynia — Leszczynki, Władysławskiego 9a (niewykończony domek) oglądać od 16 — 18. G—3155

LISY niebieskie piesaki trójkami sprzedam. Telef. 28 — 23 od godz. 18 G—3153

NORKI szafiry trójkami i osobno samce sprzedam. Gdynia, tel. 43-43. G—3181

SAMOCHÓD DKW stan b. dobry, karoseria blaszana sprzedam. Gdynia, Śląska 31/10. G—3183

FORTEPPIAN mały wymagający remontu, pilnie sprzedam. Gdańsk — Orunia, Podmiejska 20b. G—16615

MOTOCYKL „Zundapp" 200 cm sześc. sprzedam Wrzeszcz, Wojska Polskiego 92/1, od 18. G—16623

„WARSZAWĘ" sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „15591". G—15591

WFM z licznikiem sprzedam. Sopot, Kościuszki 6. „Zoologia". G-15588

POWÓZ trójsiedzeniowy na resorach, sanie, uprząż na parę koni — wyjazdowe dobry stan śpiesznie, niedrogo sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16619". G—16619

GARAŻ drewniany na motor sprzedam. Wrzeszcz, Marksa 149/7. G—16620

150 DOLARÓW z PKO (po 120) sprzedam. Wrzeszcz, Żywiecka 2a m. 3. G—16624

LODÓWKĘ „Saratow II" sprzedam. Wiadomość: — Gdańsk, Rzeźnicka 64 — 1 od godz. 18—20. G—16626

KROWĘ dobrą sprzedam. Gdańsk — Przeróbka, ul. Przetoczna 16 m. 3. G—16627

PIANINO, płyta drewniana, stan idealny, pralkę elektryczną poznańską — sprzedam. Gdynia — Witomino, Poprzeczna 16. G—16636

PRASĘ hydrauliczną do wytłaczania oleju sprzedam. Studziński, Sopot 20 Października 799, tel. 514-88. G—16588

MOTOR „Mińsk" sprzedam. Tczew, ul. Wilcza 9/3. P—4694

WAGĘ uchylną 15 kg. — sprzedam. Sopot, Armii Czerwonej 56 kiosk. P—4693

PIANINO czarne krzyżowe z płytą metalową — sprzedam, Gdynia, Al. Zwycięstwa 36/138 w godz. 17 — 20. G—3143

WÓZEK głęboki „Warszawa" stan bardzo dobry sprzedam. Gdańsk, Łąkowa 6—17 od 17. G—16643

OPONY do „Jawy" 16 — sprzedam. Wrzeszcz, Hanki Sawickiej 28a Zalewski.

AKORDEON 80-basowy „Welmeister", sprzedam. Gd. — Siedlce, ul. Zakopiańska 7b m. 1. G—16649

MOTOCYKL NSU 500 cm, stan dobry sprzedam. — Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Karola Marksa 105/1. G-G-16658

PIANINO krzyżowe na płycie, stan idealny sprzedam. Gdańsk - Siedlce Zakopiańska 8b/1. G-16674

NORKI standarty sprzedam. Wrzeszcz, Chrobrego 1A. G-16676

WÓZEK spacerowy, czeski, stan dobry okazyjnie sprzedam. Oliwa, Westerplatte 17/2, I p. G-16677

SAMOCHÓD ciężarowy — marki „Opel - Blitz" 3,5 tonowy, produkcji 1944 roku nie na chodzie oraz motocykl marki „Ardie" 500 kmb. sprzedam. Alojzy Szachta, Czersk, Chojnicka 20. P-4697

100 dolarów PKO sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod — „4698". P-4698

SAMOCHÓD „Star 20" — sprzedam lub zamienię na „Warszawę". Gliwice — Skargi 20, Wasincionek. K-2838

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, komfortowe, samodzielne na dwa mieszkania po 1 pokoju z kuchnią — komfortowe, samodzielne. Wiadomość: Wrzeszcz, ul. Kilińskiego 18/7. G-16592

3 POKOJE z kuchnią we Wrzeszczu mały metraż, ogródek zamienię na domek jednorodzinny z ogrodem we Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie. Warunki korzystne. Wiadomość: tel. 422-80 w godz. 8—15 lub oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16601". G-16601

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią (I piętro), ciepłe, słoneczne, własne centralne ogrzewanie, ogródek — możność kupienia domu na własność we Wrzeszczu zamienię na większe na trasie Wrzeszcz — Oliwa — Sopot — Gdynia. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „Natychmiast". G-16602

ZAMIENIĘ 3,5 pokoju z kuchnią, wygody, łazienka (I piętro), c. o. etażowe, garaż, ogródek w Oruni na 2 mieszkania: 2 pokoje z kuchnią i 1-pokojowe w trójmieście. Wiadomość: tel. 331-73 od 8—15 G-16615

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygodami w Elblągu na równorzędne, względnie mniejsze na trasie Gdańsk — Rumia. Wiadomość: Gdynia, tel. 19-51, wewn. 23 od 8—16. G-3161

ZAMIENIĘ kawalerkę centrum Gdyni, centralne ogrzewanie, gaz na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Gdynia 1 poste restante Nowicka. G-3179

USTKA: mieszkanie 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, ogród, możność trzymania inwentarza zamienię na mniejsze w trójmieście. Warunki do omówienia. Wiadomość: Frontczak, Gdynia tel. 21-48 od 8—15. G-3182

POKOJU na trasie Gdynia — Sopot poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować: Gdynia 10, Olkuska 35. G-3185

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią 57 m kw. w Gdańsku (nowe budownictwo) na dwa pokoje we Wrzeszczu, pożądany ogródek. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16605". G-16605

MARYNARZ pływający kupi lub wydzierżawi pokój z kuchnią, wydzielone na terenie trójmiasta. Oferty kierować: Gdynia 1 poste restante Drążek. G-3152

ZAMIENIĘ 4,5 pokoju z kuchnią, wygodami na dwa mieszkania po dwa pokoje z kuchnią względnie na takie samo z ogródkiem. Dzielnica obojętna. Wiadomość: Wiśniewska — Wrzeszcz, ul. Sobótki 1 m. 7. G-16618

PÓŁTORA pokoju z kuchnią, blisko stacji, Oliwa, Majkowskiego 6—10 zamienię na większe. G-16642

ZAMIENIĘ samodzielny pokój z kuchnią, komfortowy na równorzędne większe za dopłatą. Wrzeszcz, Żywiecka 2a m. 3. G-16625

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, łazienką, c. o. w nowym budownictwie w Gdańsku na dwa większe lub trzy pokoje z kuchnią i ogródkiem w trójmieście. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod — „16632". G-16632

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią, ogrodem w Gdańsku na podobne na trasie Gdańsk — Gdynia. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „16672". G-16672

ZAMIENIĘ 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami (ogrzewanie centralne) w Lęborku na 2—3 pokoje w Gdyni, Sopocie lub w Gdańsku. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „16634". G-16634

MIESZKANIE dwa pokoje z kuchnią, wydzielone na terenie trójmiasta kupię. Dobrze zapłacę. Wiadomość: Gdynia tel. 21-63. G-3130

KULTURALNA, samotna poszukuje pokoju w trójmieście. Warunki korzystne. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16652". G-16652

STUDENTKA medycyny poszukuje pokoju przy rodzinie w trójmieście. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „16651". G-16651

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Osiedlu na 3 lub 2 w Gdańsku - śródmieściu lub Wrzeszczu. Gd.-Siedlce, ul. Zakopiańska 7b m. 1, G-16648

POKOJU lub dwóch pokoi z kuchnią, wydzielone pilnie poszukuję lub wynajmę pokój przy rodzinie z używalnością kuchni w trójmieście. Zapłacę z góry. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod — „16662". G-16662

MIESZKANIE dwupokojowe ładne, duże, rozkładowe (I piętro), c. o., ogród owocowy, możność hodowli norek, centrum Wrzeszcza zamienię na dwa oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią lub po półtora pokoju z kuchnią — najchętniej z łazienką. — Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16663". G-16663

ŁÓDŹ - śródmieście: trzy lub cztery pokoje, kuchnia, służbówka, łazienka, telefon, nadające się na pracownię, gabinet lekarski itp. oraz pokój z używalnością kuchni i łazienki w Sopocie zamienię na trzypokojowe mieszkanie w trójmieście. Oferty — „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „Łódź". G-16666

ZAMIENIĘ 2,5 pokoju — centrum Oliwy na 3 pokoje lub kupię domek. Oferty „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „16679". G-16679

ZAMIENIĘ mieszkanie 1 pokój 25 m kw, okna na ulicę, słoneczne, suche w Bielsku na 1 pokój w Gdyni. Helena Gacek, Bielsko-Biała, ul. Barlickiego nr 7. P-4699

DWA pokoje, kuchnia, wygody w Łodzi zamienię na 2 pokoje, kuchnię w Gdyni lub trójmieście. Wiadomość: Łódź, Kilińskiego 96—3, Tomaszewski. K-2840

PRACA

SAMODZIELNA pomoc domowa do lekarza potrzebna. Wrzeszcz, Podleśna 27. Zgłoszenia godz. 14—16. P-4672

POMOC domowa potrzebna. Gdynia - Kamienna Góra, Wita Stwosza 6 (koło pomnika Sienkiewicza). G-3157

CHŁOPCA energicznego w ogrodnictwie zatrudnię. — Gdynia - Leszczynki, Działdowska 58. G-3159

CZELADNIK stolarski i uczeń potrzebni. Stolarnia Lewandowski, Orłowo — Wielkopolska 36. G-3142

STARSZEJ osoby do prowadzenia domu, najchętniej dochodzącej poszukuję. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się: Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 9, Pawlaczyk. G-3165

MISTRZ ślusarski, średnie wykształcenie przyjmie pracę. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod — „Konserwator". G-3166

STARSZA kobieta lubiąca dzieci natychmiast potrzebna do pomocy w domu. Warunki bardzo dobre. — Wynagrodzenie wg umowy. Chętnie repatriantka, może być dochodząca. Sopot, ul. Rejmonta 7, II piętro. G-16607

CZELADNIK krawiecki — zdolny potrzebny. Gdynia, Śląska 51, sklep Malis. G-3167

DACHOWKARZY wykwalifikowanych przyjmę, 25 gr od dachówki. Sopot, 20 Października 737. G-15589

OSOBA solidna do prowadzenia domu i opieki nad 1,5 rocznym dzieckiem poszukiwana. Wrzeszcz, Al. Zwycięstwa 26 m. 3. G-16633

POMOC domowa potrzebna. Wrzeszcz, Bohaterów Ghetta Warszawskiego 16/4 Rutkowski. G-16635

ROBOTNICY do obsługi sceny (pożądane kwalifikacje rzemieślnicze) potrzebni. Warunki do uzgodnienia. Państwowy Teatr Lalek, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16. G-16531

GOSPOSIA lub pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Gdynia, Świętojańska 13a, II piętro. P-4692

CZELADNIK krawiecki potrzebny. Gdynia, Nowogrodzka 38a/1. G-3163

POMOC domowa potrzebna. Wrzeszcz, Chrobrego 48 m. 1, zgłoszenia od godz. 16. G-16640

POMOC domowa na przedpołudnie potrzebna. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Politechniczna 9/6 od 15—17. G-16650

POMOC domowa dochodząca do 3-letniego dziecka potrzebna. Wrzeszcz, ul. Puszkina 5 m. 2 (koło Politechniki). G-16665

AGENTÓW do sprzedaży dewocjonaliі na cel budowy kościoła poszukuję. — Gd.-Wrzeszcz, skrytka pocztowa 3. G-16673

CZELADNIK krawiecki — dobry potrzebny na stałe od zaraz. Gdynia, ul. Świętojańska 89. P-4701

GOSPOSIA potrzebna. — Warunki dobre. Oliwa, Derdowskiego 14a—7, Mieszczukowie. G-16681

NAUKA

JĘZYKI obce. Zapisy godzina 17—19. Wrzeszcz — szkoła nr 31, Marchlewskiego 16 B, Gdynia: Klub „Impreza", Targowa 27. G-15934

ANGIELSKI, niemiecki dla początkujących, zaawansowanych i dla dzieci Sopot, ul. Kościuszki 18 — (Technikum Handlowe) — godz. 16—19. G-15817

ENGLISH FOR FOREIGNERS — dla dorosłych oraz dzieci (od 5 lat) — Wrzeszcz, Czarnieckiego 2, wtorki, czwartki, soboty od godz. 14—17, Gdynia, Czołgistów 46, poniedziałki, środy, piątki od 16—18. G-16683

KURSY maszynopisania, stenografii, biurowości — Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Zgłoszenia Gdynia, Abrahama 8, Gdańsk, Grunwaldzka 76/78. K-2500

LEKCJI angielskiego udzielam. Wrzeszcz, Matejki 21/6, godz. 17—18. G-16533